



Start bez Stalkowskiego? Wiemy też, kto pojedzie w „czeskiej” drużynie (wywiad)

data aktualizacji: 2021.01.25



W ciągu ostatnich dni, głośno zrobiło się o zgłoszeniu drużyny Aforti Startu Gniezno do rozgrywek czeskiej Extraligi. W rozmowie z naszym portalem, Rafael Wojciechowski potwierdza, że zarząd czeka już tylko na zgodę GKSŻ.

Hubert Furmaniak (speedwaynews.pl): Skąd pojawił się pomysł na [wystawienie drużyny w czeskiej Extralidze?](#)

Rafael Wojciechowski (manager Aforti Startu Gniezno): Wszystko się zaczęło od Błażeja Skrzyszewskiego. Zeszły rok spędził w szeregach drużyny z Liberca i on wyszedł do mnie z propozycją wystawienia zespołu. Po krótkich konsultacjach, zgodziłem się na ten pomysł. Najważniejsze było, aby dograć terminy, żeby one nie kolidowały one z eWinner 1. Ligą Żużlową i innymi rozgrywkami juniorów. Kolejnym krokiem było wykonanie telefonu do przewodniczącego GKSŻ, czyli Piotra Szymańskiego. Oczywiście, musiał to skonsultować z innymi, ale wstępnie, nie widział on w tym żadnych przeszkód. Do potwierdzenia naszego udziału jeszcze daleka droga. Musimy dograć terminy, otrzymać zgodę od GKSŻ i wtedy będziemy mogli powiedzieć, że wystartujemy w tych rozgrywkach. Rozmowy zmierzają w dobrym kierunku. Czesi również wyrazili zainteresowanie i robią wszystko, aby nam pomóc w dołączeniu do Extraligi.

— Od wielu lat chodziły plotki, że Start chce stworzyć drużynę rezerw. Czy zgłoszenie drużyny do zagranicznej ligi jest częścią planu stworzenia takowego podmiotu? Czy

zawodnicy z tzw. „warszawki” będą mogli liczyć na okazję do startów?

— Zaczniemy od tego, że pomysł z drużyną rezerw istniał dwa lata temu. Pomysł szybko upadł, bo sytuacja finansowana nam na to nie pozwalała. Co do składu, który moglibyśmy tam wystawić, mamy pewne założenia. Podstawą są juniorzy. Dla nich to okazja do powiększenia swojej ilości startów i większego rozwoju sportowego. Myślimy również o Kevinie Fajferze, Mirosławie Jabłoński. Jeżeli chodzi o Maksymiliana Bogdanowicza, będzie to możliwe, jeżeli termin nie będzie kolidował z ligą szwedzką, a najprawdopodobniej będzie. Maksymilian ma kontrakty w obu ligach szwedzkich, która startuje we wtorki, czwartki, a rozgrywki Extraligi toczą się w wtorki i środy. Jeżeli chodzi o Damiana Stalkowskiego, to raczej zanoszą się na koniec kariery tego zawodnika. Możliwe, że zmieni on decyzję do początku przyszłego sezonu, ale to tylko moje przypuszczenia. Na dzień dzisiejszy, pod uwagę są brani nasi podstawowi juniorzy: Marcel Studziński, Mikołaj Czapla i Szymon Szwacher oraz Kevin Fajfer i Mirosław Jabłoński. Być może, do drużyny dołączy dwójka skandynawskich juniorów (Nick Agertoft i Philip Hellström-Bängs przyp. Red.).

— Czeskie media opisują decyzję Startu jako spuściznę po Antonim Kasperze. Jak pan się odnosi do tych słów?

— Częściowo tak. Antonin był moim bliskim przyjacielem i bardzo długo go znałem. Poznaliśmy się w latach dziewięćdziesiątych, a potem działaliśmy razem w drużynie z Gniezna. Tak, jest to pewna forma spuścizny, a przed startem samych rozgrywek, będziemy chcieli uczcić pamięć Antoniego Kaspera.

— W Czechach pojawiło się kilka młodych talentów z Janem Kvechem na czele. Czy Start będzie próbował znaleźć następcę Kaspera u naszych południowych sąsiadów.

— Zobaczymy. Czas pokaże, ale nie nastawiamy się na to zbyt. Mamy swoich zawodników, których potrzebujemy przygotować na dalsze lata kariery. Może w przyszłości, ale obecnie żyjemy teraźniejszością.

Źródło: inf. własna

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/71400-start-bez-stalkowskiego-wiemy-tez-kto-pojedzie-w-czeskiej-druzynie-wywiad>